Rok IV — Nr 43 (124) Bydgoszcz, Olsztyn, dnia 24 października 1948 r. Cena zł 15

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

W dniu 17 października 1948 r. zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach śp.

Zbigniew Ehrenberg

dyrektor Departamentu Przemysłu Miejscowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Pogrzeb odbył się dnia 21 października br. w Warszawie na Cmentarzu Powązkowskim.

W Zmarłym traci rzemiosło polskie wybitnie zasłużonego działacza i opiekuna, który oddał rzemiosłu w ciągu wieloletniej swej pracy nieocenione zasługi.

Cześć Jego pamięci!

Pomorska Izba Rzemieślnicza

w Bydgoszczy

Jan Cieszyński
wicedyr. Pomorskiej Izby Rzemieślniczej.

EGZYSTENCJA

Słowo to jest w ostatnim czasie często na ustach wielu osób. Znaczy ono według słownika: istnienie — byt — bytowanie — utrzymanie — sposób do życia.

Rzemieślnik samodzielny, mówiąc o egzystencji, ma zawsze na myśli własne przedsiębiorstwo, które daje mu środki na utrzymanie. O swoim przedsiębiorstwie, będącym źródłem egzystencji każdy rzemieślnik mówi z dumą. Przedsiębiorstwo jest dla niego dowodem osiągnięć życiowych. Własne przedsiębiorstwo to widoczny znak posiadanych zdolności i umiejętności. I słusznie. Nim rzemieślnik mógł własne przedsiębiorstwo uruchomić musiał odbyć naukę i praktykę, złożyć egzamin czeladniczy i mistrzowski — musiał wypełnić wiele formalności, aby uzyskać zatwierdzenie lokalu przemysłowego i wreszcie otrzymać uprawnienie do prowadzenia warsztatu.

Ponadto musiał uzyskać środki na wyposażenie warsztatu i na cele obrotowe.

Gdy zostały załatwione te wstępne formalności, dalsze starania szły w kierunku zdobycia odbiorców, źródeł zakupu potrzebnych materiałów, wyszkolenia pracowników do własnych potrzeb i dokonania wielkiej ilości innych różnorodnych zabiegów i wysiłków, aby zapewnić sobie i swej rodzinie możliwość egzystowania. Warsztat daje rzemieślnikowi środki na utrzymanie własne i rodziny, zabezpiecza przed zgubnymi skutkami wypadków losowych i kładzie podwaliny pod spokojną starość.

Stąd też ta duma z własnego samoistnego przedsiębiorstwa, z podstawy swej egzystencji.

Jest ona źródłem szczęśliwego pożycia rodzinnego, bodźcem do pracy w organizacjach zawodowych i społecznych, zaczątkiem zaszczytów i honorów.

Wszystko to razem stanowi atmosferę zadowolenia osobistego. Toteż samodzielny rzemieślnik poświęca swojemu przedsiębiorstwu dużo, bardzo dużo czasu. Dla niego nie istnieje 8-godzinny dzień pracy. Jeżeli okoliczności tego wymagają, to i noc oraz niedziele poświęca przedsiębiorstwu. Bo, jeżeli ono ma być trwałym źródłem egzystencji, musi się coraz lepiej rozwijać i materialnie wzmacniać. Jeżeli zła koniunktura pozbawia przedsiębiorcę przejściowo potrzebnych wpływów gotówkowych, rzemieślnik nie rozpacza. W tym wypadku zmniejsza osobiste wydatki i zapas towarów. Dla przetrwania ewentualnego kryzysu zaciąga kredyty gotówkowe wzgl. towarowe. W ostateczności zmniejsza ilość pracowników a sam pracować będzie 16 godzin na dobę, a nawet więcej. Wszystko to czyni na to, aby przedsiębiorstwo mogło przetrwać kryzys. Każdy rzemieślnik zdaje sobie sprawę, że łatwo jest wyzbyć się samodzielności — stosunkowo łatwo można przedsiębiorstwo zlikwidować! Lecz nasuwa się pytanie, „co potem?"

Dlatego samodzielnemu rzemieślnikowi tak trudno zdecydować się na likwidację swego przedsiębiorstwa w okresie trudności materialnych. Niechętnie pozbawia się on wartości moralnych jak: dobra opinia fachowa i osobiste zadowolenie, zaszczyty i stanowiska społeczne oraz honorowe.

Dlatego likwidacja warsztatów rzemieślniczych następuje tak rzadko a w ewidencji zlikwidowanych przedsiębiorstw rzemieślniczych figuruje jako powód likwidacji zasadniczo: śmierć, choroba i starość.

Wypadków likwidacji byłoby więcej, gdyby wśród rzemiosła nie istniało to tradycyjne przywiązanie do samodzielności i ta myśl przewodnia, że lepiej mieć skromne własne przedsiębiorstwo, aniżeli na dobrym stanowisku być zależnym. Są to w obecnych czasach zapatrywania może zbyt konserwatywne. Czas bowiem dużo zmienia. Zmieniają się nastawienia ideologiczne, kierunki polityczne, zmieniają się poglądy na różne zagadnienia gospodarcze i społeczne.

W okresie ogromnie rozbudowanego systemu opieki nad pracownikami najemnymi, niesamodzielna praca utraciła już, dawniej często obserwowaną, niechęć wśród rzemiosła.

Coraz częściej biorą udział byli samodzielni rzemieślnicy w pracy zespołowej, coraz częściej znajdują dzielni rzemieślnicy dobrą posadę w takim zespole. W wielu, bardzo wielu wypadkach praca niesamodzielna, czyli praca w zespole na jakimkolwiek stanowisku, jest bardziej popłatna, aniżeli samodzielność.

Toteż rzemieślnik niekiedy rozważa pytanie: samodzielność czy stosunek pracy najemnej. Bo egzystencję może zapewnić nie tylko samodzielna praca. Każdy pracujący najemnie i zarabiający na swoje utrzymanie ma również zapewnioną egzystencję.

Chcąc rozważyć, w jakim wypadku korzystniejsze jest jedno lub drugie, należy choć pobieżnie zanalizować dochód.

Przedsiębiorstwo dokonywuje obroty. Z obrotu czyli inaczej przychodu przedsiębiorca opłacać musi koszty materiału, robocizny i koszty prowadzenia przedsiębiorstwa. Różnica pomiędzy przychodem a wydatkami to zyskowność czyli dochód.

Jest on dla celów fiskalnych ustalony w odsetkach od obrotu, przy czym przy ustalaniu jego wysokości władze skarbowe kierowały się niewątpliwie zabezpieczeniem minimum egzystencji podatnika.

Ustalenie dochodu pracownika najemnego jest prostsze. Podstawę opodatkowania stanowi zawsze jego zarobek. Natomiast ustalenie dochodu przedsiębiorcy na podstawie norm daje tylko domniemanie o wysokości jego dochodu. Omyłki są nieuniknione przy obliczeniu przybliżonego dochodu.

I na tym punkcie samodzielny rzemieślnik czuje się często pokrzywdzonym, szczególnie, gdy nie prowadzi księgowości według kodeksu handlowego.

Pracownik najemny płaci podatek od rzeczywistego dochodu, samodzielny rzemieślnik od przypuszczalnego.

Na tym tle dochodzi pomiędzy samodzielnym rzemieślnikiem a władzą skarbową często do różnicy zdań. Samodzielny rzemieślnik twierdzi często, że płaci podatek od dochodu, którego nie miał. Władza skarbowa natomiast twierdzi, że podatek został słusznie wymierzony.

Skoro samodzielny rzemieślnik nie potrafi przekonać władzy skarbowej ewent. w postępowaniu odwoławczym o słuszności swojego stanowiska, to istotnie może on i podatek dochodowy płacić niekiedy w wysokości wygórowanej.

To może być powodem trudności finansowych. Przede wszystkim podatek jest wyższy aniżeli przewidział rzemieślnik, po wtóre wyższy podatek przyczynia się do skurczenia kwot przeznaczonych na utrzymanie przedsiębiorcy.

A w takich chwilach nasuwa się często pytanie czy raczej nie zlikwidować zakład i przyjąć posadę?

Taką decyzję powziąć nie trudno. Realizować ją można jeszcze szybciej. Czy jednak dotychczasowe wysiłki związane z zbudowaniem i utrwaleniem własnej samodzielnj egzystencji nie są tyle warte, aby okres trudności za wszelką cenę przetrzymać?

Pewnie, że często brak materiałów. Brak też w okresach międzysezonowych dostatecznych zamówień. Niewątpliwie i obciążenia co do wysokości nie zawsze są z góry przewidziane.

Wydaje się wtenczas, że trudności nie są już do pokonania.. Ale przy ich rozważaniu należy również pamiętać, że są one po to, by je przezwyciężyć. A przecież plan gospodarczy państwa przewiduje dla rzemiosła zaszczytną i ważną rolę w jego realizowaniu. Rzemiosło nie może przez nieprzemyślane postępowanie powodować zmniejszenie potencjału produkcyjnego. Byłoby to równoznaczne z wyrzekaniem się tradycją uświęconym nastawieniem państwowo-twórczym rzemiosła.

Nie wszystkie możliwości utrzymania egzystencji są przez rzemiosło wykorzystywane. Możliwości zapewniające przedsiębiorstwom rzemieślniczym pracę i zarobek, nie zawsze są należycie rozważane.

Dla przykładu. Współpraca przy wykonywaniu tak zwanych transakcji wiązanych. Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu w Warszawie i jej oddziały w poszczególnych województwach przyjmują od różnych zleceniodawców zamówienia na większe dostawy gotowych wyrobów rzemieślniczych. Zrealizowanie nastąpi przez rzemieślników, członków Pomocniczych Spółdzielni przy cechach z materiałów dostarczonych przez Rzem. Centr. Zaop. i Zbytu.

Rzemieślnik otrzymuje towar i z niego wytwarza zamówiony wyrób za ustaloną zapłatą. Przy tego rodzaju pracy rzemieślnik może wykorzystać własne doświadczenie i z masówki wytworzyć wyrób wartościowy, który bezsprzecznie bardziej zadowalać będzie szerokie rzesze konsumentów, aniżeli wyrób masowy wykonywany w przemyśle. Zatem może być i praca i zarobek.

Akcja ta wprawdzie jest obecnie dopiero w stadium rozwoju i obejmuje na razie tylko niektóre zawody. Zainteresowanie jednak ze strony rzemiosła wydaje się być, jak dotychczas, niedostateczne. Pewnym jest, że zależnie od jakości wyrobów wykonanych przez rzemieślników, akcja może przyjąć charakter stały i powszechny. Rzemieślnik samodzielny winien z takiej możliwości korzystać, czy to przejściowo dla przetrwania trudności, czy też na stałe.

Warto zatem zainteresować się tym zagadnieniem.

Ale i dostawy hurtowe dla domów towarowych i hurtowni i innych większych odbiorców są zawsze aktualne.

Egzystencji nie można zmienić jak rękawiczki. Za wiele było zachodu, nim się ją zbudowało. Toteż światły rzemieślnik kochający swoją samodzielność analizuje wszelkie okoliczności i możliwości i to kilkakrotnie, nim poweźmie postanowienie, jakie dla niego samego i jego rodziny mają dalekoidące znaczenie.

Dla siebie samych

Następuje zmiana struktury organizacyjnej rzemiosła. Nastąpią wybory nowych członków zarządów. W okresie przejściowym działalność organizacji rzemieślniczych znacznie osłabła. Nie na tyle jednak, aby nie dały się zauważyć objawy niezmiernie szkodliwe dla każdego rzemieślnika. Otóż niektóre cechy i Powiatowe Związki Cechowe posiadają mniej jub więcej zasobne kasy. Rozległy się głosy członków cechów, zwłaszcza tych, którzy najmniej dbają o dobro rzemiosła i jego przyszłość, aby wykorzystać zgromadzone fundusze w jakikolwiek sposób. A przecież fundusze zebrane ze składek nie powinny być użyte w sposób nieprzemyślany i nieprzynoszący żadnego pożytku rzemiosłu. Czasem kończy się na wydaniu pieniędzy na zabawę, aby tylko nie przekazać zasobów nowemu zarządowi. Nowy zarząd będzie musiał rozpoczynać pracę przy pustych kasach cechowych, od ściągania zaległych składek i w ten sposób od razu do nowych ludzi przylgnie miano złych kolegów, którzy rozpoczęli swą pracę od egzekucji.

Podajemy wszystkim rzemieślnikom, poważnym działaczom i patriotom sposób wyjścia z sytuacji.

Młodzież rzemieślnicza kształci się w bardzo trudnych warunkach materialnych. Uczniowie często że swych mizernych zarobków utrzymują częściowo swoje rodziny. Młodzież rzemieślnicza uczęszczająca do szkół, często źle odziana, zdarza się, że głoduje. Nie ma ona książek, zeszytów i innych pomocy naukowych. **Do jednego z najbardziej szczytnych zadań organizacji rzemieślniczych jest szkolenie rzemieślników i stałe podnoszenie poziomu technicznego i kulturalnego rzemiosła polskiego.**

Proponujemy, aby wszystkie fundusze, które powstały z nadwyżek z różnych źródeł, po rozważeniu najpilniejszych potrzeb cechu, były przekazane **na fundusz szkoleniowy dla niezamożnych uczniów do Zakładu Doskonalenia Rzemiosła.** Trzeba pomóc tym wszystkim uczniom, a również i czeladnikom, którzy stoją przed egzaminami czeladniczymi lub mistrzowskimi i muszą uczęszczać na kursy przygotowawcze do egzaminu. Zakład będzie mógł obniżyć koszty czesnego na kursach i zaopatrzyć kursy w niezbędne pomoce naukowe. Zakład dokłada starań, aby przynajmniej przy wszystkich Okręgowych Związkach Cechowych zapoczątkowano **bursy dla uczniów** zamiejscowych i obecnie zbiera fundusze na zakup łóżek, stołów itd. do tych burs. Jak wiele kursów nie może dojść do skutku tylko dlatego, że w siedzibie projektowanego kursu jest za mała ilość rzemieślników z danej branży, a przyjezdni rzemieślnicy nie mogą korzystać z kursu wskutek niemożności przenocowania. Ze wszystkich wydatków jakie ponosi organizacja rzemieślnicza bez wątpienia **najbardziej pożytecznym wydatkiem jest wydatek na oświatę rzemieślniczą.** Rozwój, a nawet byt rzemiosła jest zależny od wysokiego poziomu wyszkolenia technicznego rzemieślników i od poziomu moralnego. **Sprawy oświatowe stoją na czele wszystkich innych spraw rzemieślniczych.** Dla ustępujących Zarządów Cechowych, którzy są świadomi odpowiedzialności za przyszłość rzemiosła podajemy do wiadomości konto Zakładu Doskonalenia Rzemiosła: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego nr 90 w Toruniu dla Zakładu Doskonalenia Rzemiosła.

Z. D. Rz.

Z życia rzemiosła olsztyńskiego

W dniu 4 października rb. w sali Stronnictwa Demokratycznego w Olsztynie, przy ul. Kajki 6 odbył się Zjazd Zarządów Komisarycznych Okręgowego Związku Cechów w Olsztynie i 22 cechów branżowych wchodzących w skład tego związku. Obradom przewodniczył ob. Stefan Kołacz, prezes Okręgowego Związku Cechów w Olsztynie. Prezes Izby Rzemieślniczej ob. Łukiewski J. w gorących słowach powitał Zjazd, życząc rzemiosłu zrzeszonemu w organizacjach cechowych na terenie związku olsztyńskiego dalszego powodzenia i rozwoju swych warsztatów dla dobra Polski Ludowej, narodu polskiego i rodzin rzemieślniczych.

Następnie ob. mgr K. Lisowski, dyrektor Izby Rzemieślniczej w Olsztynie wygłosił dłuższy, starannie opracowany referat, w którym podniósł wagę nowych zadań rzemiosła w okresie powojennym. Skreśliwszy historię rozwoju gospodarczego rzemiosła i warunki w jakich rzemiosło działało, podniósł ogromne wartości nowej rzeczywistości, w której rzemiosło odbudowało swe warsztaty i nadal je prowadzi, wnosząc wielki wkład w odbudowę kraju.

Następnie omówiwszy szczegółowo nową strukturę organizacyjną cechów, zwrócił uwagę na korzyści, jakie z wykonania nowego dekretu o częściowej zmianie prawa przemysłowego płyną dla rzemiosła. Życzeniem dalszej owocnej pracy dla dobra nowej Demokratycznej Polski Ludowej, zakończył swe przemówienie ob. dyr. Lisowski. Z kolei ob. Władysław Bakowski Nacz. Wydz. Nadzoru Izby omówił zagadnienia organizacyjne w nowej strukturze cechowej. Po ożywionej dyskusji i wyjaśnieniach udzielonych na zadawane pytania Zjazd zakończono.

Po Zjeździe ob. inż. Antoni Szczypczyński, Nacz. Woj. Wydziału Przemysłu i Handlu, wręczył rzemieślnikom na I-szych Olsztyńskich Targach Wiosennych dyplomy Izby Rzemieślniczej w Olsztynie.

Rzemieślnicy olsztyńscy odznaczeni na Wystawie Ziem Odzyskanych

ZŁOTYM MEDALEM:

1 Mieczysław Woźniak za wyroby metalowe.

Medale srebrne otrzymali:

2. Lubin Paweł za wyroby szczotkarskie, 3. Klabun Leopold za wyroby stolarskie, 4. Płasik Stanisław za rower, 5. Makarowska Anastazja za tkactwo ludowe, 6. Krasowska Anna za tkactwo ludowe.

Medal brązowy otrzymali:

7. Drozdowski Zenon — kopyciarstwo, 8. Krykiewicz Jadwiga — intarsja w drzewie, 9. Sienko Jan — szewstwo, 10. Pawliczak Izabela — krawiectwo miarowe lekkie i bieliźniarstwo, 11. Kisieliński Ludwik — wyroby stolarskie.

Dyplomami odznaczono:

12. B-ci Radzikowskich za wyroby szewskie, 13. Ludwika Bancewicza za wyroby szewskie, 14. Michalskiego Antoniego za czapnictwo.

Razem odznaczono 14 rzemieślników w tym: 1 medal złoty, 5 medali srebrnych, 5 medali brązowych i 3 dyplomy uznania.

LISTA

odznaczonych rzemieślników dyplomami przez Izbę Rzemieślniczą w Olsztynie na I-szych Olsztyńskich Targach Wiosennych w dniach od 19. III. — 21. III.

Dyplom uznania z wyróżnieniem:

1. Inż. Br. Sztenc i inż. J. Bilewicz, F-ma „Instalator".

Nagroda I:

2. Jachowicz Hieronim, 3. Ćwik Jan, 4. Rudnicki Józef, 5. Słotwiński Stefan, 6. Pawliczakowa Izabela, 7. Michalski Antoni, 8. Piskorski Józef — Ostróda, 9. Klabun Leopold, 10. Krykiewicz Jadwiga, 11. Stefaniak Miecz. i Fr. Fijałek, 12. Szramek Kazimierz, 13. Jachowicz Piotr, 14. Sienko Jan, 15. Szafrański Henryk, 16. Bancewicz Ludwik, 17. Gerej Władysław, 18. Gaweł Bolesław, 19. Pawlukiewicz Arkadiusz, 20. Mituniewicz Stanisław, 21. Kosidło Jan, 22. Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" — Kętrzyn, 23. Bazar Wyr. Ludowych — Olsztyn.

Nagroda II — Dyplom uznania:

24. Woźniak Mieczysław, 25. Cech Metalowców w Olsztynie, 26. Miedziejewski Bolesław, 27. Filipowicz Kazimierz, 28. Jachmowicz Romuald, 29. Raniszewski Kazimierz, 30. Roguski — Ostróda, 31. Spółdzielnia Pracy „Rekord", 32. Rymkiewicz Józef, 33. Michalski Wacław, 34. Żmijewski Adolf, 35. Radzikowski Józef, 36. Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Giżycku, 37. Lubin Paweł, 38. Azarewicz — Giżycko, 39. Tyszak Helena, 40. Zełtek Eryka, 41. Ejsmond Zofia, 42. Jaroch Maria, 43. Spółdzielnia „Odbudowa" — Lidzbark W.

Nagroda II — Dyplom uczestnictwa

44. Rudnicki Mieczysław.

Dyplom uznania:

45. Pruchniak Klemens, 46. Cech Krawców — Olsztyn, 47. Czernysz Urszula, 48. Gromadzka Zofia, 49. Kobulańska Kamila, 50. Jagodzińska Stefania, 51. Cech Rzem. Zb. — Ostróda, 52. Cech Stolarzy — Olsztyn, 53. Spółdzielnia Pracy „Galanter. Drzewn.", 54. Lipka Edmund — Morąg, 55. Lipka Stanisław, 56. Kaparnik Stanisław.

Nagroda I — Dyplom uznania z wyróżnieniem:

57. w.-prezes Izby Rzem. — p. Dutkiewicz Józef, 58. Nacz. Wydz. Planowania Izby — p. Jachmiak Józef.

Nieograniczony obrót wyrobami cukierniczymi

Ostatnio ogłoszone rozporządzenie Ministrów Aprowizacji oraz Przemysłu i Handlu z dnia 30. 9. 1948 r. (Dz. U. R. P. nr 48, poz. 364) znosi zupełnie, poczynając od dnia 1 października 1948 r., wszelkie ograniczenia obrotu wyrobami cukierniczymi, które obowiązywały dotychczas na podstawie rozporządzenia tychże Ministrów z dnia 30. 7. 1947 r. (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 305).

T. P.

„Półmilionerzy" nie kwapią się po odbiór premii

W wyniku czterech losowań Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju wylosowane zostały premie na ogólną kwotę 360 mil. zł. Z kwoty tej posiadacze obligacji podjęli do dnia 1 października rb. premie na łączną kwotę 257.223 tys. zł. Kwota niezrealizowanych premii wynosi 102.770 tys. zł, co w rozbiciu na poszczególne wysokości premii, przedstawia się następująco: 7 premii po pół mil. zł, 15 premii — po 200 tys. zł, 23 premie — po 100 tys. zł, 445 premii — po 50 tys. zł, 2.902 premie — po 10 tys. zł i 10.677 premii — po 4 tys. zł.

Należy wyjaśnić, że wykazy wylosowanych premii P. P. O. K. wywieszone są na widocznych miejscach we wszystkich urzędach skarbowych, a ponadto w oddziałach banków państwowych i K. K. O.

Dodatkowa jednorazowa wpłata na SFO

Dekret z dnia 29. 9. 1948 r. (Dz. U. R. P. nr 48, poz. 358) wprowadza jednorazową dodatkową wpłatę na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy, w celu przyśpieszenia rozwoju gospodarki narodowej.

Powyższa jednorazowa wpłata stanowi dodatkową składkę oszczędnościową, o którą podwyższa się roczny wkład oszczędnościowy za rok kalendarzowy 1948.

Obowiązek dokonania tej wpłaty ciąży na uczestnikach funduszu A, będących podatnikami podatku obrotowego, a więc również na rzemieślnikach.

Nie podlegają temu obowiązkowi m. in. spółdzielnie należące do Związku Rewizyjnego Spółdzielni, przedsiębiorstwa prowadzące w imieniu i na rachunek własny sprzedaż wyłącznie lub najmniej w 90 proc. artykułów spożywczych.

Zwolnione są od dokonania omawianej wpłaty również zakłady rzemieślnicze, które w okresie od 1 marca do 30 września 1948 r. zatrudniały najwyżej jednego członka rodziny oraz jednego pracownika najemnego, a w zakładach złotniczych najwyżej jednego członka rodziny — przy czym uczniów nie uważa się za pracowników pod warunkiem, że posiadają pisemną umowę o naukę zarejestrowaną przez izbę rzemieślniczą.

Podstawę obliczenia wpłaty stanowi obrót osiągnięty za miesiące marzec — wrzesień 1948 r.

Wysokość wpłaty wynosi:

1% — od obrotów zakładów rzemieślniczych;
3% — od obrotów młynów, oraz przedsiębiorstw produkujących i sprzedających we własnym zakresie: wszelkiego rodzaju produkty przemiałowe, mydła, proszki do prania, skórgumę, papę, kosmetyki, pasty, piwo, wino, namiastki kawowe, musztardę, kleje roślinne, farby, lakiery i kafle. (Stawka ta ma zastosowanie do wymienionych przedsiębiorstw odnośnie wszystkich obrotów również wtedy, gdy wytwarzają także inne towary).
5% — od obrotów wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw gastronomicznych, usługowych i budowlanych;
1,5% — od innych obrotów.

Omawiana wpłata j e s t p ł a t n a w t e r m i n i e d o 31 p a ź d z i e r n i k a 1948 r., b e z o s o b n e g o w e z w a n i a w ł a d z y.

Wszelkie decyzje władz skarbowych ustalające i zmieniające wysokość sumy podatku obrotowego za wymienione miesiące, powodują odpowiednie ustalenia bądź zmiany w powyższej jednorazowej wpłacie. W przypadku więc, gdy urząd skarbowy dokona domiaru do podatku obrotowego za którykolwiek miesiąc z okresu marzec — wrzesień 1948 r. — podatnik będzie miał obowiązek dokonać stosownej uzupełniającej dopłaty do omawianej jednorazowej wpłaty na S. O. F.

T. P.

Zniesienie Ministerstwa Aprowizacji

Dekret z dnia 29 września 1948 r. (Dz. U. R. P. nr 48, poz. 360) znosi urząd Ministra Aprowizacji, przydzielając sprawy należące do właściwości tego urzędu w zakres działania Ministra Przemysłu i Handlu (wszystkie oprócz podanych niżej), Ministra Zdrowia (Międzynar. Nadzw. Fundusz Pomocy Dzieciom) i Ministra Skarbu (Główny Pełnomocnik Rządowy dla spraw podatku gruntowego). Przekazanie ma nastąpić najpóźniej do dnia 31 grudnia 1948 r.

Sprawy normowania spożycia, polityki cen i kosztów oraz zasad rozdziału reglamentowanych środków żywności i artykułów powszedniego użytku, związane z rozrachunkiem towarowym i finansowym oraz z likwidacją remanentów towarowych, pozostających dotyczas w dyspozycji Ministra Aprowizacji, przechodzą do zakresu działania Likwidatora agend Ministra Aprowizacji, działającego przy Ministrze Skarbu, a powołanego przez Radę Ministrów.

Likwidator wykonuje swe zadania za pośrednictwem wydziałów aprowizacji w urzędach wojewódzkich i referatów aprowizacji w starostwach powiatowych.

Termin zakończenia czynności Likwidatora określi Rada Ministrów.

Rada Ministrów ustali również kolejność, terminy i tryb likwidacji reglamentowanego zaopatrzenia ludności w artykuły powszedniego użytku. **T. P.**

Z życia rzemiosła w Brodnicy

W związku z przejęciem majątku i akt Pow. Zw. Cechów odbyło się w Brodnicy zebranie wszystkich zarządów cechowych z udziałem członków zarządu Okr. Zw. Cechów w Grudziądzu pp.: Pawlusa i Fęglerskiego oraz kierownika biura. Zebranie zagaił prezes p. Niklewski witając gości oraz licznie przybyłych członków.

Na wstępie zabrał głos wiceprezes p. Pawlus przedstawiając członkom skład zarządu okręgowego, po czym zwrócił się z gorącym apelem o poparcie wszelkich wysiłków zarządu i darzenie go pełnym zaufaniem. Zarząd składa się z rzemieślników, którzy wszystkie swe siły poświęcą dla dobra ogółu rzemiosła.

Po nim dłuższe przemówienie wygłosił kier. p. Bergmann podkreślając, iż władze państwowe doceniają w pełni rolę rzemiosła w dziele odbudowy kraju i ogólnopaństwowej gospodarki. Władze te, pragnąc dopomóc w jak najszerszym jego rozwoju, pozytywnie ustosunkowały się do postulatów rzemiosła, czego dowodem nowa lista rzemiosła i reorganizacja struktury organizacyjnej. Przechodząc do Okr. Zw. w Grudziądzu, w skład którego weszła również Brodnica, mówca podał zebranym do wiadomości, że okręg grudziądzki liczy 32 cechy, w tym Brodnica posiadać będzie następujące cechy: kowali, ślusarzy i blacharzy, kołodziei i bednarzy, stolarzy, szewców i cholewkarzy, krawców, piekarzy, wędliniarzy i fryzjerów. Apelem o dalszą współpracę nowej organizacji zakończył referent swe przemówienie, przyjęte gorącymi oklaskami.

W obszernej debacie liczni dyskutanci przedstawili szereg spraw, jak zabezpieczenia na starość rzemieślników, honorowanie ksiąg handlowych, szkolenie uczniów, cennika za usługi fryzjerskie i krawieckie. Dalej omówiono obszerniej sprawę niedostatecznych przydziałów surowca i komisji podatkowej. Wyrażono pogląd, iż do wszelkich komisji w sprawach rzemieślniczych należy powołać przedstawicieli rzemiosła.

Na zakończenie wiceprezes p. Pawlus i kierownik biura udzielili szereg wyjaśnień odnośnie poruszonych zagadnień. **A. B.**

Kącik piekarski

Obietnica

Wycieczka na Wystawę Z. O.

W drodze z Gdańska do Wrocławia miałem wspaniałą okazję, aby poznać wielu przedstawicieli rzemiosła różnych miast.

W wagonie, jak wiadomo, atmosfera sprzyja zawieraniu znajomości, prowadzenia pogawędek, — zwłaszcza, gdy otoczenie mamy swoje, rzemieślnicze.

Po zawarciu znajomości i omówieniu wspólnego celu związanego ze Zjazdem Rzemiosła we Wrocławiu, między innymi zagadnąłem współbiesiadników, czy abonują, czy czytają „Rzemieślnika Pomorskiego?"

— Ależ tak!

Ogólnikowo zapytałem też, czy czytają „Kącik piekarski" i „Wędrówkę?"

— Oczywiście, czytamy!

Byli to: krawcy, metalowcy i stolarze.

— Jak wam się to podoba? — pytam. Autor „kącika piekarskiego" jest moim znajomym, — chciałbym słyszeć waszą ocenę.

Na to odpowiedzieli:

— Zastanawia nas ogrom wiadomości jakie posiada i wykazuje w swej branży i ma się wrażenie, że sięga do nieznanych podręczników, względnie zdobywa je ze źródeł zagranicznych.

Na to odparłem, że jak mi wiadomo, podręczników tego rodzaju u nas nie ma, zaś zapewniam, że autor „kącika" nie „sięga" nigdzie i właśnie zebrany materiał z dziedziny piekarskiej w przyszłości posłużyć ma jako zbiór wiadomości o chlebie.

Nagle zostaję zaskoczony pytaniem:

— No a czy autor „kącika piekarskiego" mógłby coś napisać np. o kartoflu?

Nie mogłem na to dać odpowiedzi, tylko rzekłem zdawkowo: Spróbuję!

— I tu się wsypałem. Moi koledzy przysłuchujący się rozmowie podchwycili:

— Trzymamy kolegę za słowo, — zobaczymy, jak się wywiążecie.

Ponieważ towarzystwo było już po jednym „głębszym" więc według zwyczaju skandowali:

— „My chcemy czytać o kartoflu".

Nie pomogły moje zarzuty pod adresem innych rzemieślników, którzy też mają przebogatą wiedzę i praktykę w swym zawodzie, a jednak nie widać ich prac w piśmie — nie piszą tłumacząc się brakiem czasu czy rutyny.

Rozumie się, narazie, tj. po przybyciu do Wrocławia, oczarowany wspaniałościami Wystawy, wrażeniami ze Zjazdu Rzemiosła i innych niecodziennych wydarzeń — przy kompletnym wyczerpaniu się w drodze — zapomniałem „o kartoflu".

Jednak po czasie i po ochłonięciu z przeżytych, jak w bajce dni wrocławskich, zaczyna mnie intrygować myśl o kartoflu, nie daje spokoju, utrwala się chęć wprowadzenia w czyn danej obietnicy, — potraktowanej napewno przez wszystkich (w wagonie) jako żart.

Proszę mi wybaczyć śmiałość, ale w miejscu przeznaczonym dla „kącika piekarsk." tak się już zaklimatyzowałem, czuję się tam jak gospodarz czy „użytkownik" i pragnę prosić Szanowną Redakcję o udzielenie miejsca w następnym numerze kartoflowi. Obietnicę należy dotrzymać nawet, gdy się jest pod wpływem „głębszego" z kropelkami.

Przy tym, że imć książę Kartofel — to krewny jego król. mości Bochenka.

Tytuły wprawdzie zostały zniesione i dziś demokratycznie pierwszego „Pyrą" a drugiego „koksem" nazywamy — to jednak nie dowodzi, abyśmy ich nie mogli uczcić, uszanować, jak na to zasługują.

Aleksander Wojciechowski.

SKRZYNKA ZAPYTAŃ

Zapytanie.

Jestem mistrzem piekarskim. Mam ucznia, który winien składać egzamin czeladniczy w styczniu 1949 r. Uczeń posiada świadectwo 7-klasowej szkoły powszechnej. Czy jest on zobowiązany do uczęszczania na kursy dokształcające zawodowe, czy wystarczy do egzaminu czeladniczego świadectwo 7-klasowej szkoły powszechnej?

Odpowiedź.

Uczeń, który pragnie być dopuszczony do egzaminu czeladniczego, winien przedłożyć świadectwo nauki oraz świadectwo ukończenia Średn. Szkoły Zawodowej. Jeżeli w tej miejscowości, w której odbywa naukę, nie ma szkoły zawodowej, to winien uczęszczać na kurs dla dorosłych lub jeżeli zorganizowano kursy dla kandydatów do egzaminu czeladniczego musi on bezwarunkowo taki kurs przechodzić. Jedynie z miejscowości, w której ani kursów ani Średn. Szkoły Zawod. nie ma, może on być dopuszczony do egzaminu czeladniczego, jeszcze przez krótki czas, zgodnie z przepisami istniejącymi w tym kierunku. Jednak poziom egzaminu dla niego nie będzie obniżony i jeżeli nie posiada odpowiednich wiadomości z przedmiotów ogólnokształcących, może on egzaminu nie zdać. Dobrze by było, gdyby uczeń mimo braku kursów i szkoły, przygotował się dobrze do egzaminu, a przed terminem egzaminu czeladniczego założył się do Kurator. Okr. Szkolnego z wnioskiem o złożeniu egzaminu dla eksternistów z zakresu Średn. Szkoły Zawodowej.

Zapytanie.

Prowadzę warsztat kołodziejski zmechanizowany. Zatrudniam z reguły 8 pracowników. Wyrabiam wyłącznie karoserie samochodowe. Proszę o wyjaśnienie, do jakiego cechu będę należał, czy do cechu kołodziei, czy też do cechu ślusarzy samochodowych. Wydaje mi się, że do cechu ślusarzy samochodowych, gdyż tylko z nimi współpracuję, zaś z kołodziejstwem mam tylko naukę i egzaminy wspólne.

Odpowiedź.

Według obecnie obowiązujących przepisów kołodziejstwo obejmuje prócz powozownictwa jeszcze dwie specjalności i to: wyrób pojazdów i wyrób karoserii. Natomiast cech ślusarzy samochodowych obejmuje następujące rzemiosła: ślusarstwo samochodowe i wulkanizatorstwo. Do ślusarzy samochodowych zaliczone są następujące specjalności: naprawa samochodów, szlifowanie tłoków, wyrób części zamiennych, elektromechanictwo samochodowe i obsługa samochodów. Z powyższego wynika, że budowa karoserii należy do kołodziejstwa i do tego cechu będzie Pan też należał. Wskazuje też na to brzmienie § 5 statutu cechowego, który opiewa, że: „członkiem cechu jest z mocy samego prawa każdy rzemieślnik, prowadzący w okręgu cechu samoistnie warsztat rodzaju rzemiosła, objętego działalnością cechu". A więc „kołodziej", do cechu kołodziei.

Zapytanie.

W związku z artykułem w nr 31 „Rzemieślnika Pomorskiego" z dnia 11 sierpnia br. p. t. „Nowe uchwały regulujące obrót złotem i walutami", proszę o dodatkowe wyjaśnienie. Czy zegarmistrz, który obok zawodu swojego uprawia sprzedaż zegarków i biżuterii ze szlachetnych metali, może również zakupywać złoto w stanie nieprzerobionym. Czy musi on mieć do tego osobne zezwolenie?

Odpowiedź.

Zgodnie z wyjaśnieniem Komisji Dewizowej z dnia 3. V. 48 r. w sprawie kupna i sprzedaży złota w kraju, uprawnieni do zakupu złota nieprzerobionego w wszelkiej postaci (za wyjątkiem monet ze złota i sztaby) przysługuje firmom i osobom trudniącym się zawodowo przemysłem złotniczym na zasadzie uprawnienia nadanych im przez właściwe władze. O ile chodzi o rzemiosła to uprawnieniem formalnym jest karta rzemieślnicza, wydana przez władzę przemysłową I instancji. Złotnicy zatem, jeżeli prowadzą rejestr nakazany wspomnianym zarządzeniem, są uprawnieni do skupywania złota we wszelkiej postaci (za wyjątkiem monet i sztaby). Zegarmistrze, którzy nie posiadają równocześnie karty rzemieślniczej na rzemiosło złotnicze, nie mogą zatem skupywać złomu nawet w tym wypadku, gdy handlują biżuterią złotą. Wyjaśnienie Banku Polskiego, którego opinii w tej sprawie zasięgnięto, opiewa, że: „kupiec trudniący się handlem wyrobami ze złota i nie posiadający uprawnień nadawanych przez właściwe władze do trudzenia się zawodowo przemysłem złotniczym, nie może nabywać lub zbywać złota w stanie nieprzerobionym. Rzemieślnik natomiast, jeżeli posiada uprawnienie do prowadzenia warsztatu złotniczego i uprawnienia te zostały mu nadane przez właściwe władze, może nabywać złoto w stanie nieprzerobionym. Zbywać je może tylko w stanie przerobionym, chyba, że nabywcą jest Narodowy Bank Polski lub firma trudniąca się zawodowo przemysłem złotniczym na zasadzie posiadanych uprawnień.

Aleksander Wojciechowski

Fragment z „Opowieści piekarza"

Wędrówka

IX

Jak zwykle bywa, opisany wyżej, powraca z wędrówki do piekarni tego mistrza, który go na nią wyprawił.

Powraca pełen animuszu i „doświadczenia", — pada do stóp swej szefowej - istoty czułego serca, — która na widok dziecka „piekarskiego fachu", przyjmuje „marnotrawnego syna", szczerze jak na spowiedzi zdającego relacje z wyników przebytej wędrówki, z odbytej praktyki w świecie piekarskim,— kończąc sprawozdanie wyrazami tęsknoty za „kochaną swoją opiekunką".

Majstrowa wsłuchana w opowieści swego byłego ucznia, w przerwach wydaje zarządzenia:

— Kaśka, podaj no panu Wicusiowi miskę zalewajki z kiełbasą! — bo wygląda jakby tydzień nie jadł.

Na dźwięk tak obiecującego słowa... piekarz rzuca nowy potok słów, wprawiających szefową w zachwyt. Oko szefowej przy tym obejmuje zewnętrzną ruinę byłego ucznia.

— Kasiu! — przynieś-no z komory jakie ciuchy, — bo mi ciężki wstyd za Wicusia świecącego gołym tyłkiem.

Opowiadanie pana Wicusia dochodzi do szczytu o fantastycznych przygodach w czasie „rajzy", — przerwane zostaje podaniem na stół „pierwszej od miesiąca gorącej strawy" — którą to wędrowny spożywa w spokoju z wyjątkiem trzęsących się uszów.

Czysta koszula i kalesony podane ręką majstrowej — to szczyt marzeń.

— Teraz się „smyku" wykąpiesz, włożysz bieliznę, pójdziesz na górę, a jak wypoczniesz, — jazdą do roboty.

Tymi słowy pani majstrowa zakończa oficjalną część przyjęcia.

Powrót z „rajzy" nie zawsze ma tak miłą formę. Powracającego wędrowca nie rzadko przyprowadza do domu policja wraz z aktami niesprawiedliwie orzekającymi o szumnej przeszłości itd. Ale o tym, po tym.

Przybyły w odpowiedniej chwili składa swemu mistrzowi zeznania wyczerpujące z tego drugiego przedmiotu... (tj. gospody, szynki, knajpy i birbantki) — oni się tam już dobrze rozumią. Zresztą co tu gadać, — wiemy jak jest.

Ma się rozumieć, że majster w czasie opowiadania swego ucznia, jeszcze wyraźniej przeżywa chwilę swej młodości, ściska ucznia, wylewa łzy rzewności, a nalewa kieliszki...

Z obrad Cechu Kowali i Bednarzy w Grudziądzu

W Grudziądzu odbyło się zebranie Cechu Kowali i Bednarzy, któremu przewodniczył p. Dejewski. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przewodniczący udzielił głosu p. red. Bergmannowi, który naświetlił obecną strukturę rzemiosła dodając, iż dotychczasowy cech rozpadnie się na dwa, a mianowicie: w myśl nowej organizacji powstanie Cech Kowali oraz Cech Bednarzy i Kołodziei na tut. terenie. Komisaryczne zarządy cechowe, które niebawem powołane zostaną do życia, przeprowadzą rejestrację zakładów rzemieślniczych i wybory do cechu, a później do związku.

Z kolei sekretarz p. Tokarczyk omówił sprawę uregulowania zaległych składek, przypominając, że w razie uchylenia się od dobrowolnego obowiązku nastąpi ich ściąganie na drodze przymusowej. Nad tymi zagadnieniami potoczyła się ożywiona debata, podczas której liczni mówcy poruszali sprawę kształcenia i posyłania uczniów do Publicznej Szkoły Zawodowej. Ponadto przedmiotem rozważań była kwestia surowca, która jest niewystarczająca dla potrzeb kowali i bednarzy.

A. B.

KOMUNIKAT

Izba Rzemieślnicza podaje do wiadomości, iż Okręgowy Urząd Likwidacyjny urządza **ponowny przetarg ustny na remanenty niesprzedane na różne towary poniemieckie z zakresu różnych grup rzemiosła.**

Przetarg odbędzie się **w dniu 29 października 1948 r. o godz. 9** w świetlicy O. U. L. w Bydgoszczy.

Wykaz rzeczy, które będą licytowane znajduje się do wglądu w Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10, pokój 13.

Komunikaty

W dniu 26 października br. o godz. 10 odbędzie się zebranie informacyjne Cechu Siodlarzy i Tapicerów w sali Domu Rzemiosła w Bydgoszczy.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

*

Cech Szewców i Cholewkarzy w Bydgoszczy obchodzi uroczystość patronów cechu Krispina i Krispianina w dniu 25. 10. 48 r.

O godz. 9 w kościele farnym Msza św. żałobna.

Po Mszy św. akademia w Domu Katolickim.

O godz. 11 nadzwyczajne walne zebranie.

Obecność członków, ich pracowników oraz rodzin pożądana.

INFORMATOR BRANŻOWY

Zakład reparacji maszyn biurowych
J. SKARBONKIEWICZ
Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15.

Zakład elektro-mechaniczny
„Magneto“, Fr. Graczkowski,
Bydgoszcz, Król. Jadwigi 27, tel. 34-17

KL. GREGORKIEWICZ
Bydgoszcz, Dworcowa 20, tel. 29-07

Wytwórnia mebli wyściełanych
FR. ZAMROWSKI
Bydgoszcz, Kujawska 82.

Instrumenty muzyczne — warsztat naprawy —
JULIAN KIELBICH Spadk.
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 44.

Warsztat lakierniczy samochodów i motocykli
FR. WALENCZYKOWSKI
Bydgoszcz, Podolska 9.

Reper. maszyn do szycia i pisania
ST. SAJDAK
Bydgoszcz, Jana Kazimierza 4.

Tokarstwo w drzewie
F-a IGNACY FRITZ
Bydgoszcz, Plac Poznański 6.

Warsztaty cholewkarskie
JÓZEF PEKOWSKI
Bydgoszcz, Plac Wolności 5.

Szklarstwo budowl. i pojazdowe
W. MAKOWSKI
Bydgoszcz, Dworcowa 42

Wytwórnia Cukrów i Czekolady
FLORIAN GIC
Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 64

Warsztat naprawy wag
A. HAFTKOWSKI
Bydgoszcz, Piotra Skargi 2

Warsztat ślusarsko-mechaniczny
Rob. Spółdz. Pracy „Tryb“ z odp. udz.
Bydgoszcz, 3 Września 7, tel. 33-65

Autoprzewóz
WŁAD. DELBOWSKI
Bydgoszcz, Jagiellońska 29, tel. 32-30

Meble, kompletne urządzenia mieszkaniowe i biurowe
POM. SPÓŁDZ. CECHU STOLARZY
Bydgoszcz, ul. Długa 42, tel. 35-48.

Wyłączne przedst. maszyn „Adrema“ na woj. pomorskie i pom.-zachodnie
J. SKARBONKIEWICZ
Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15.

Zakład fotograficzny
„BOBO“, J. JAŁOSZYŃSKI
Bydgoszcz, Dworcowa 10, tel. 17-72

Warsztat naprawy radio-odbiorników
K. NOWAK
Bydgoszcz, ul. Długa 1.

Naprawa maszyn biurowych
J. SKARBONKIEWICZ
Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15.

Pracownia cholewek
ZBIGNIEW RADOLIŃSKI
Bydgoszcz, Śniadeckich 32.

Stolarnia
JULIAN POCHOWSKI
Bydgoszcz, Długa 40.

Warsztat malarski
CZESŁAW PERMODA
Bydgoszcz, Grunwaldzka 35.

Warsztaty samochodowe
J. GRABOWSKI I FL. ZASTEMPOWSKI
Bydgoszcz, Dr. E. Warmińskiego 17. tel. 18-16.

Konc. Przedsiębiorstwo Przewozowe
T. BUŚKO
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 108, tel. 11-73

Kupno — sprzedaż — zamiana maszyn liczących — piszących i księgujących
J. SKARBONKIEWICZ
Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15.

Zagubione dokumenty

Unieważniam zagubione świadectwo egzaminu czeladniczego w rzemiośle blacharskim, złożonego w dniu 3 marca 1934 r. w Grudziądzu, na nazwisko Frost Józef, urodzony dnia 8. 8. 1915 r. w Grudziądzu.

* * *

Unieważniam zagubione świadectwo egzaminu czeladniczego w rzemiośle piekarskim, złożonego w dniu 7. 4. 1924 r. w Grudziądzu, na nazwisko Szpiker Paweł, urodzony dnia 26. 6. 1903 r. w Bydgoszczy.

* * *

Unieważniam zagubione świadectwo egzaminu czeladniczego w rzemiośle rzeźnickim, złożonego w dniu 6. 11 1930 r. w Kartuzach, na nazwisko Szubert Traugut, urodzony 23. 1. 1910 r. w Łązalicach, pow. Kartuzy.

* * *

Unieważniam zagubione świadectwo egzaminu czeladniczego w rzemiośle ślusarskim, złożonego w dniu 25. 8 1947 r. w Bydgoszczy, na nazwisko Dukowski Zygfryd, urodzony dnia 26. 1. 1929 r. w Bydgoszczy.

* * *

Unieważniam zagubione świadectwo egzaminu czeladniczego w rzemiośle młynarskim, złożonego w dniu 25. 7. 1923 r. w Tucholi, na nazwisko Pryła Franciszek, urodzony dnia 30. 7. 1902 r. w Siebisz.

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.
„Rzemieślnik Pomorski“ — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10
Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 24-63. Administracja przyjmuje interesantów codz. od godz. 10 do 13.
Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej. Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340
Abonament: miesięcznie — 50 zł, kwartalnie — 150 zł. Ceny ogłoszeń: 15 zł za 1 mm 1-szpaltowy.
Drukarnia Spółdz. Wyd. „Zryw“ z o. u., Bydgoszcz 6033 — 481527